Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 30 sierpnia 1928** **Cena egzemplarza 20 gr.**

PRENUMERATA:
koszluje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90	Zł.
kwartalnie	2·70	„
półrocznie	5·40	„
rocznie	10·80	„
Prenumerata zamiejscowa:		
miesięcznie	1	zł.
kwartalnie	3	„
półrocznie	6	„
rocznie	12	„

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. **Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18.** Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 30. **Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19.** **Rok III**

Choroba narodowa czy samoobrona?

Wchodzi paniusia do sklepu i pyta o sukno ale nie Bielskie, ani broń Boże Łódzkie, tylko zagraniczne, do sklepu kolonialnego wchodzi się po sardynki francuskie, **szynkę pragską, kiełbasę herbacianą brunszwicką, salami węgierskie** (my, którzy mamy wędliny znane na całym świecie!) w małych handelkach owoców złocą się ananasy, nęcą banany, różowi jabłko granatu, a nasze bery, jabłka i śliwki są tak smaczne.

Dlaczego to? Jest to snobizm od wieków w Polsce znany, chorujemy na manję zagranicy. W żadnym kraju nie tęsknią tak za zagranicą jak u nas. Niech się tylko ktoś dochrapie kilkudziesięciu dolarów, już stara się o paszport zagraniczny i chociażby na kilka dni puszcza się do Wiednia lub Berlina.

Modniś Warszawski, a za nim i dandys Tarnowski chcą ubrania tylko z angielskiego materjału, acz ten nie wiele się różni od naszego Bielskiego, tylko 3 razy jest droższy.

Paniusie tę część ciała, która nie jest naga, okrywają szmuglowanemi jedwabiami i futrami. Lekarz zapisuje leki tylko zagraniczne, bo inaczej nie miałby wzięcia, nawet na jadłospisie czytamy na nasze rdzennie polskie potrawy jakieś francuskie nazwy, zwykle nieortograficznie napisane. Więc jakieś silne zboczenie naszej ludności? Manja marnotrawienia złota polskiego?

A tymczasem bilans handlowy przedstawia się opłakanie. Import do naszego kraju (nie licząc szmuglu) idzie na setki miljonów, eksport maleje. Istnieje obawa, że złote i obca waluta z Banku Polskiego w części powędrują zagranicę. Każda choroba jest jednak uleczalna, lub można ją zaleczyć.

Nasz przemysł polski się rozwija. Wszystkie prawie towary zagraniczne można już zastąpić naszym krajowym wyrobem. Dlaczego więc to pytanie w sklepach o towar zagraniczny? Czy tylko obcomanja jest przyczyną odpływania olbrzymich kapitałów za granicę.

Po części tak — lecz jest jeszcze powód strajku publiczności przed towarem krajowym. Wielka ilość fabrykantów naśladuje niemiecki tani wyrób (Schundware) i sprzedaje go za towar pierwszorzędny. I tak zdarzało mi się często, kiedy pytałem znajomych dlaczego kupują towary zagraniczne, że pokazywali mi ubrania lub obuwie dopiero co kupione, a nie do noszenia.

Szczególnie obuwie jest z tak lichej skóry, że już po kilku tygodniach się rozpada. Aby więc zmusić publiczność i wychować ją do kupowania towarów krajowych, trzeba aby fabrykanci tworzyli towary pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych. Kto na kupionym buciku lub ubraniu wyrobu krajowego raz się oszuka, przepadnie już jako konsument wyrobów krajowych i będzie szukał zagranicznych wytworów.

— Dlaczego pan — pytam kupca-Polaka — ma tylko towar zagraniczny?

— Panie—odpowiada zafrasowany kupiec— miałem wiele artykułów krajowych, lecz straciłem połowę klijentów. Weź pan tylko takie sznurowadła do butów. Wyrób krajowy po kilku dniach się rwie, zagraniczny starczy na miesiące.

Poprawę trzeba zacząć od korzeni. Zwróćmy się do fabryk, niechaj rząd rozwinie kontrolę, aby fabrykanci towar dobry dostarczali, a z czasem i polski konsument zrobi awanturę jak anglik, skoro zobaczy w sklepie obce wyroby.

A wtedy i nasz bilans handlowy będzie aktywny.

K.

Nowa era w rolnictwie.

Nieobliczalnej doniosłości wynalazek odmładzania ziemi.

Żyjemy pod znakiem odmładzania się. Nietylko odmładzają się niewiasty przez obcinanie włosów i skracanie sukien, a starsi panowie przez małpie zabiegi Woronowa czy Steinacha. Wojna i jej skutki nauczyły nas odmładzania ziemi. Ze wszystkich wynalazków technicznych, jakie zawdzięczamy wojnie i jej skutkom, bodaj że jednym z najpłodniejszych w błogosławione wyniki jest wyciąganie z powietrza nitrogenu — cudownego odmładzacza ziemi, ratującego ludzkość od głodu, zagrażającego jej wskutek wyniszczenia przez wojnę olbrzymich obszarów uprawnej roli.

Nieobliczalnej doniosłości wynalazek ten otworzył przed rolnictwem prawdziwie nową erę. Już trzydzieści lat temu słynny uczony angielski, Wiliam Crookes przepowiedział, że o ile nie zostanie wynaleziona możność zgęszczania atmosferycznego nitrogenu, stanie przed ludnością całej kuli ziemskiej memento braku żywności. Na szczęście proces ten został wynaleziony i, wedle obliczeń, w ciągu ubiegłego 1927 roku conajmniej 1.458.000 ton nitratów wyciągniętych zostało z powietrza i spożytkowanych na cele odrodzenia ziemi. Ilość ta, jak zapewniają rzeczoznawcy, musi być w ciągu najbliższych dziesięciu lat potrojona, żeby odpowiedzieć potrzebom roli na całej kuli ziemskiej. Nitrogen sentetyczny nietylko obniża koszty uprawy roli i podnosi jej wydajność ale ułatwia wyżywianie bydła bez uciekania się do nabywania paszy dla niego drogą kupna. Najnowsze doświadczenia wykazały, że łąki pastewne mogą być w wielkim stopniu pobudzane do rodzenia bogatej w odżywcze produkty paszy przez zasilenie ich nitrogenem. Odkrycie to zbiegające się z niedawno również zyskaną zdobyczą wiedzy rolniczej, odnajdującą w młodej trawie skoncentrowane pożywienie, będzie miało wpływ nadzwyczajny na całą ekonomję rolnictwa.

Przeprowadzone ostatnio w Holandji próby wykazały, że wydajność mleka i mięsa bydła, wypasanego na obficie zasilanych nitrogenem łąkach, może być podniesiona do niebywałych dotychczas granic, a to nadewszystko przez umożliwienie ziemi produkowania trawy wiosennej na jesieni. Zamiast też potrzebnych dotychczas dwóch a nawet trzech akrów do wypasienia krowy, przeciętny obszar intensywnie uprawianego pastwiska potrzebnego w tym celu sięgał zaledwie 0,72 akra, a w niektórych nawet wypadkach wystarczało w tym celu pół akra tylko. A wszystko to przez zasilanie ziemi syntetycznym nitrogenem, odrywającym w jej odżywianiu, eo ipso i użyźnianiu, rolę odmładzających witamin atmosferycznych. Dlatego też we wszystkich krajach rolniczych problem nitrogenowy staje się zagadnieniem pierwszorzędnej doniosłości gospodarczej. Stąd właśnie znaczenie dla kraju naszego Chorzowa.

(Kurjer Łódzki)

Gdzie jest Komitet?

W niedalekiej przyszłości obchodzić będzie cała Polska wielkie święto dziesięciolecia niepodległości Państwa. Wielka ta uroczystość ma być węzłem, który powinien zjednoczyć całe społeczeństwo polskie w jedną wielką rodzinę.

Uroczystość tą wielką, radosną, trzeba z wielką starannością obmyśleć. Każde dziecko, każdy obywatel bez różnicy wyznania i stanu powinien w ten wielki dzień odczuć to szczęście, że jest Polakiem w wolnej, odrodzonej ojczyźnie.

I z tego święta narodowego winien każdy zamknąć w swem sercu chęć i zapał pracowania twórczo przy budowie mocarstwowej naszego kraju. I aby święto to godnie wypadło trzeba stworzyć komitet aktywnych ludzi, którzyby umiel

rzadką tę uroczystość zamienić w żywiołową radość całego społeczeństwa.

We Francji święta narodowe bratają wszystkich ze wszystkimi. Na ulicach Paryża obcy ludzie rzucają się w ramiona, tańczą ze sobą, ściskają się, śpiewają, wylewają swe serca z radości, że są Francuzami, że żyją i że widzą wciąż rosnącą potęgę swego państwa.

Może my, słowianie, nie umiemy tak „rozlewnie“ świętować, jednak trzeba dołożyć starań, aby święto to pozostawiło na długo, piękne wspomnienia narodowego zjednoczenia.

Czas już, aby w Tarnowie zorganizował się komitet obchodu dziesięciolecia niepodległości. Do komitetu tego muszą wejść ludzie z wszystkich warstw społeczeństwa, a nie tylko, jak zwykle, usankcjonowani komitetowcy z Ratusza. Inicjatywę musi ktoś energiczny ująć w swe ręce. Wydaje się nam, że najodpowiedniejszym byłby p. starosta Marosanyi. Trzeba jednak zorganizować jak najszybciej specjalny komitet, aby miał czas do przygotowania odpowiednio tego wielkiego dnia.

Gdybyśmy mieli nieco aktywniejszy Magistrat, przyczyniłby się do podniesienia uroczystości przez przyłączenie gmin do miasta Tarnowa w sam dzień święta. Akt stworzenia wielkiego Tarnowa w dziejową rocznicę naszej niepodległości, byłby wielkiem, niezapomnianem świętem dla Tarnowiaków. Nieco energji o odpowiednie władze przychylą się do prośby Tarnowa i przyspieszą chwilę przyłączenia gmin. K.

Wielki przemysł, a mały magistrat.

Od kilku miesięcy toczyły się pertraktacje między magistratem, elektrownią i jednym z największych tarnowskich przemysłowców p. Wurzlem, który miał zamiar wybudować w Tarnowie wielką fabrykę kaloszy i śniegowców, mającą zatrudnić 1000 robotników, Chodziło o cenę prądu dla tej wielkiej fabryki. Prąd bowiem w Tarnowie dla celów przemysłowych jest bardzo wysoki.

Pertraktacje nie doprowadziły do niczego. Magistrat miał jeden argument: Wurzel może płacić. Lecz pan Wurzel jako przemysłowiec i kupiec ma swoją kalkulację, machnął ręką, kupił plac w Krośnie i tam zbuduje wielką fabrykę. Różnica ceny prądu między Krosnem a Tarnowem wyniesie dla tej fakryki drobną sumę 150.000 zł. rocznie.

Tarnów znów traci bardzo wiele z powodu mądrej polityki magistratu.

Około 1000 robotników i wielu urzędników znalazłoby stałe zatrudnienie. A trzeba pomyśleć, że prace przy budowie w Świerczkowie potrwają jeszcze rok, a później cała fala bezrobotnych powróci do Tarnowa, a magistrat będzie rocznie setki tysięcy wypłacał zapomóg. Wybudowanie tak wielkiej fabryki w Tarnowie, zapobiegłoby całkowicie tej smutnej ewentualności.

Ale na upór i coś jeszcze nie ma ratunku. Gdzież pozostały szumne frazesy o olbrzymim rozwoju naszego miasta, skoro powstający przemysł się utrąca.

Niestety bardzo pesymistycznie zmuszeni jesteśmy patrzeć w przyszłość. Jak długo miasto nasze będzie miało tak „wybitnych“ gospodarzy, pozostaniemy Pipidówką i brnąć będziemy w coraz większym bagnie nieracjonalnej gospodarki. J. K.

Z Rady Powiatowej.

Pod przewodnictwem pana starosty Marossanyiego odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Przybocznej na którym rozstrzygnięto konkurs na stanowisko sekretarza Rady Powiatowej.

Sekretarzem mianowano jednomyślnie pana Jerzego Marca komisarza w starostwie tarnowskim. W komisarzu Marcu zyskuje Rada Powiatowa pierwszorzędnego urzędnika o wysokim poziomie odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Prasa tarnowska miała sposobność poznać wysokie zalety tego wytrawnego urzędnika, który będąc kierownikiem działu prasowego w tut. starostwie zawsze wykazywał jak największe zrozumienie dla prasy i jej potrzeb.

Sprawa zamianowania lekarza powiatowego nie została jeszcze definitywnie załatwioną. Również sprawa udziału powiatu tarnowskiego w budowie rzeźni w Dębicy nie została na ostatnim posiedzeniu załatwiona, jednak należy się spodziewać że Rada Powiatowa nie przyjmie oferty Dębickiej i nie zaangażuje swych kapitałów w tym przedsiębiorstwie, mając na oku właśnie budującą się wielką rzeźnię w samym Tarnowie.

Na wniosek p. starosty Marossonyiego podzielono Powiatową Radę Przyboczną na 3 komisje a to w tym celu, aby wszystkich członków zainteresować równomiernie w pracach gospodarczych powiatu.

Stworzono komisję rolną, drogową i administracyjną. Pozatem uchwalono stworzyć etat inspektora rolniczego w Wydziale powiatowym, co umożliwi pracę celową i systematyczną w dziale rolnictwa. Dotychczas inspektor rolnictwa urzędował z ramienia Małopolskiego Tow. Rolniczego i praca ta wykonywana poza kontrolą Rady powiatowej była całkiem bezplanową.

Pan starosta Marossainy zamierza kłaść wielki nacisk na podniesienie stanu rolnictwa w naszym powiecie, a specjalnie hodowla bydła, tworzenie mleczarń związkowych, kwestja sadownictwa, które są niezmiernie zaniedbane w naszym powiecie, znajdą w nim energicznego orędownika.

Wszystkie wnioski Rady uchwalone były jednomyślnością głosów.

W obradach brał również udział pan wójt Wincenty Witos. —a

O štandor.

We wtorek odbyło się w Tarnowie zebranie leaderów Piasta z pow. tarnowskiego pod przewodnictwem Wincentego Witosa. Obradowano nad koniecznością ufundowania sztandaru dla stronnictwa Piasta. Postanowiono zbierać składki na ten cel a za dwa miesiące ma się odbyć uroczyste poświęcenie sztandaru. Pan Witos planuje uroczystość tą zamienić na wielkie święto partyjne, chcąc pod sztandarem sku pić reszatki swoich żołnierzy politycznych. Wielu ich już nie będzie. Mówią że składki na sztandar, który pewnie już jest dawno w lamusie pana Wincentego, mają pokryć niedobory w redakcji Piasta.

Ano może... —a

O bezwzględną czystość w mieście.

Starostwo tarnowskie wystosowało przypomnienie do Magistratu naszego miasta w sprawie stałego utrzymywania czystości i higieny. Sprawa czyszczenia miasta mimo tak wielu dyskusji w Magistracie i na Radzie nie jest wzorowa, a na domiar złego, z powodu braku kapitału uszczupla się co chwila kadry robotników czyszczenia miasta. (Magistrat powinien nie tak hojnie szafować groszem publicznym na mniej potrzebne sprawy, a pieniądze na czyszczenie miasta znalazłyby się napewno.) Wogóle gospodarka Magistratu steruje pod znakiem całkowitego niezrozumienia potrzeb miasta z jednej strony, zaś z drugiej zupełnego braku wyrobienia gospodarczego. Włodarzom naszym acz wielce uczciwym brak zupełny najelementarniejszych zasad racjonalnej gospodarki i dlatego wszystko co się dzieje na Ratuszu ma zgoła wygląd przypadkowy nie dostatecznie obmyślany.

Zrozumiałe jest więc to przypomnienie starostwa, które według najnowszych rozporządzeń p. ministra Składkowskiego jest w dużej mierze odpowiedzialne za czystość i higienę powiatu. W okólniku zaleca p. starosta przeprowadzenie rewizji hoteli, kawiarń i cukierni, zwraca uwagę na opłakany stan jezdni na bocznych ulicach i zaleca w jak najszybszym tempie doprowadzenie tychże do porządku.

Zwraca uwagę na postoje dorożek i autobusów, które w Tarnowie zupełnie nie odpowiadają zasadom higieny. Pozatem przypomina i żąda umieszczenia koszyków na odpadki na wszystkich ulicach miasta.

Z radością dowiadujemy się, że wielce energiczny pan starosta Marossanyi bierze inicjatywę uporządkowania miasta w swoje ręce; może znana jego energja doda bodźca w sklerozie dogorywającemu prezydjum naszego grodu i może zbudźi go do czynu. Aby jednak podołać zadaniu, które ciąży na Magistracie należałoby w skład jego wybrać ludzi młodych i energicznych, znających się na gospodarce. Powód do reorganizacji znalazłby się napewno. Otóż mamy asesorów urzędników państwowych, co jest niezgodne z prawem. Na miejsce tych należałoby wybrać jakiego budowniczego, którby sprawy rozbudowy i uporządkowania miasta wziął w swe ręce. Tworzenie towarzystwa wzajemnej adoracji nie doprowadzi do niczego.

Mamy odwagę powiedzieć i uważamy, że obowiązkiem naszym jest głosić donośnie, że prawie cały Magistrat nie dorósł do wielkich zadań, jakie ciążą na Tarnowie.

Przejdźmy poszczególnie wszystkich członków Magistratu.

Prezydjum. Pan Dr. Kryplewski przezacny człowiek charakter kryształowy, lecz miękki bez żadnego wyrobienia gospodarczego, nie rozumiejący absolutnie ciągłości spraw miasta, przytem autokratyczny i uparty.

Wiceburmistrz Dr. Mütz jedyny znawca spraw gospodarczych miasta, lecz rozpolitykowany i idący po linji najmniejszego oporu. Przytem do słowa p. wiceburmistrza trzeba przecież mieć zaufanie.

Asesorzy. Radca Jakubowski były prokurator człowiek nieskazitelnej czystości. Urzędnik starej daty nie umiejący iść z prądem czasu — orędownik muzeum miejskiego, które pod jego zarządem służy jako cel do drwin dla dowcipnisiów naszego miasta. Pozatem p. asesor przeszkadza w pracy urzędnikom budownictwa, do których ma ciągle bardzo małej wagi sprawy.

Oto prezydjum naszego miasta mające w swych rękach gęstą sieć zawikłanych i trudnych zagadnień. Czy asesorowie mający głos doradczy, mogą ułatwić zadanie prezydjum? Twierdzimy że nie. Dwóch asesorów kupców zajętych własnemi sprawami, nie przyczynia się wiele do rozwoju prac. Jeden asesor urzędnik sam się dziwi zapewne, że się znalazł w Magistracie. Jedyny asesor z wyrobionym zdaniem i poglądami na sprawy miejskie prof. Ciołkosz jest od wielu miesięcy nieobecny, jego zastępca asesor Żarek jest wiecowy i do spraw miasta nie przywiązujący wielkiej wagi, jeżeli sprawy te nie są w aktywnym stosunku do PPS.

Przyznać trzeba, że takie włodarstwo nie poprowadzi miasta do rozkwitu. K.

O godność prasy.

W ostatnich tygodniach pojawiły się w pewnych odłamach prasy tarnowskiej artykuły, które budzą wstyd i wstręt w zawodowym dziennikarzu. Skoro wstręt budzą w człowieku, który już przez swój zawód połknąć musi sporą ilość słowa drukowanego i bardzo często napotyka się z artykułami mniej lub więcej niesmacznymi, cóż za wrażenia odbiera dopiero zwykły czytelnik, któremu miast złotego słowa leje się na głowę szaflik najgorszych pomyj.

Wstyd mi. Godność mego zawodu poniewierają.

Słyszę w Tarnowie często słowa — „gazety to najgorsze szmaty, to rozsiewacze nienawiści i złych obyczajów“.

I czy tak nie jest?

Czy tych kilka pisemek tarnowskich wydawanych przez ludzi nie mających nic z dziennikarstwem wspólnego, nie mających ani krzty odpowiedzialności za wydrukowane słowo, nie zdających sobie sprawy z całego ogromu obowiązków, jakie na dziennikarzu spoczywają, nie potwierdzają dostatecznie opinji, jaka się wyrobiła w społeczeństwie tarnowskim?

A przecież ta piąta potęga świata, która właściwie cały świat zdobyła, stanęła na swym wysokim piedestale przez swoje wielkie posłannictwo, wychowywania i oswiecania mas. Nie judzić, nie rzucać kału na czytelnika łaknącego pokarmu duchowego, ale miłość szerzyć i ręce łączyć tych, co w partyjnych swarach zapomnieli, że są braćmi.

Dyskusja dwóch szowinistycznych pism tarnowskich, naturalnie nie wiele nas obchodzi, lecz (der Ton macht die Musik) nie wchodząc w genezę sporu — zapewne był drobny, drobny jak wszystkie sprawy w naszym grodzie, raczej smuci nas to, jak młodzieńcy pasowani na rycerzyków pióra, zamieniają to pióro na strzykawkę jadu i jak miast przemawiać ze szczytnej mownicy wielkiej opinji, robią małe, brudne a mętne bajorka, w których każą się swym naiwnym czytelnikom tarzać.

A czy nie budzą wstrętu i pogardy w własnych adherentach. Czy wierny czytelnik takiego pisemka czytając herezje naszpikowane wiązanką najszpetniejszych wyrazów i obelg nie odrzuci ze wstrętem wydrukowanej płachty i nie weźmie więcej do ręki organu, który l'arte pour l'arte sieje nienawiść i podłotę? Jedno pismo zarzuca drugiemu, że pisze je analfabeta. Drugie odpisuje takim stekiem obelg i podmiejskich wyzwisk, tonem tak obelżywym, że zaprawdę czytając już od 30 lat pisma w kilku językach, nie wyłączając prasy amerykańskiej podczas kampanji wyborczej, nie zdarzyło mi się napotkać czegoś podobnie ohydnego.

Syndykaty po przeczytaniu tego artykułu powinny pomyśleć o ratunku prasy prowincjonalnej.

Ja zaś wzdycham: o czemuż wszyscy tego rodzaju pismacy nie pozostali dosłownie analfabetami?!! J. K.

Konferencja w starostwie.

We środę bawił w naszym mieście p. inspektor Zólkiewicz i odbył z panem starostą konferencję w sprawach związanych z nowemi rozporządzeniami Pana Prezydenta. —a

Remont gmachu starostwa.

Przebudowa wewnętrzna gmachu starostwa już ukończona. Pan inżynier Müller zdołał w stosunkowo krótkim czasie z budynku starego i nie przystosowanego do dzisiejszych potrzeb i higieny stworzyć coś nawskroś nowożytnego.

Biura są teraz obszerne i jasne. Poczekalnia i korytarze dostosowane do dzisiejszych potrzeb, mieszkanie p. starosty całkowicie odnowione przedstawia się bardzo pięknie. —a

Na ekranie życia.

Wakacje się kończą. Na ulicach jest większy ruch, a młodzież szkolna wśród śmiechu i radości wita się, opowiadając sobie cuda wakacji, tylko że długo w jednem miejscu stać nie może, jak to dawniej bywało, gdyż zaraz zjawia się policjant z stereotypowem: „proszę się rozejść“. Sprawa z tem „rozejściem się“ zdaje się jest przez policję tarnowską nieco mylnie zrozumiana.

Jesteśmy przekonani, że p. minister Składkowski, wydając to rozporządzenie, miał na myśli ludne ulice, aby stojący nie tamował ruchu, lecz jeżeli ktoś stanie na chwilę na bezludnej ulicy, jest już absurdem zwracanie na to uwagi. W Krakowie na ulicy A—B w południe lub o 6-tej wieczór, chodzi policja i reguluje ruch przechodniów, żadnemu jednak policjantowi na myśl nie wpadnie zwracać uwagę stojącemu człowiekowi rano, kiedy ulica jest pusta.

Nudy ogórkowe naszego miasta przerwał odczyt Oraczewskiego, który w katońską togę się przywdziawszy głosi nowy porządek. I wszystko byłoby w porządku gdyż nikt poważnie nie traktuje biednego manjaka — gdyby na odczycie tym nie zbudził się nowy Savanarola, który rzucił klątwę na eksksiędza i wezwał wiernych do opuszczenia sali. Skoro kilku poważnych obywateli zostało na sali, rzucił klątwę i na nich. Obywatele ci postanowili kupić Savanaroli mlodocianemu śliniaczek gdyż klnąc ślinił się zbytnio.

Pozatem wcale nie kaczką dziennikarską było obicie pewnego bohatera pióra który na kobiety oszczerczo pisywał, a że był bardzo jeszcze młody nie rozumiał przysłowia: Że pies szczeka a księżyc się śmieje.

Jeżeli dodamy, że były jeszcze morderstwa, gwałty i zgwałcenia, nasz sezon ogórkowy nie był znowu tak jałowy.

Na przyszłym posiedzeniu Rady wniesie pan radny Muniak interpelację że i on chce być asesorem, bo potrafi napewno to samo robić co wszyscy asesorzy.

A właściwie dlaczego pan Muniak nie miałby być asesorem, ba nawet burmistrzem? *J. K.*

O stadjon w Tarnowie.

Komitet powiatowy wychowania fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zwrócił się do architektów pp. inż. Müllera, inż. Okonia, inż. Tarkowskiego i inż. Goldmana z prośbą aby wnieśli ofertę na budowę stadjonu w Tarnowie na gruntach darowanych komitetowi przez ks. Romana Sanguszkę. Wybudowanie pięknego stadjonu będzie kosztowało około 200,000 zł. komitet natomiast posiada 20,000 zł. Społeczeństwo tarnowskie, ze względu jak ważną rzeczą dla wychowania fizycznego naszej młodzieży będzie taki stadjon, powinno pospieszyć z doraźną pomocą, zaś akademicy tarnowscy winni urządzić szereg imprez dochodowych na cel budowy stadjonu. —a

ZE SPORTU.

Jak już donieśliśmy w poprzednim numerze, zapowiada się I. Doroczny Kolarski Bieg Okrężny o Mistrzostwo m. Tarnowa bardzo dobrze. Zgłosili swój udział w biegu wybitni kolarze krakowscy, miejscowe kluby przygotowują swoich zawodników do biegu, zgłoszony jest przyjazd zawodników z lwowskiego okręgu. Start jak wiadomo odbędzie się dnia 2. września b. r. o godz. 7 rano za mostem żelaznym przy ul. Krakowskiej, przyjazd pierwszego zawodnika obliczany jest po godz. 9 tej na metę, która jest na tem samem miejscu. Podnieść należy ofiarność tut. sfer handlowych, które nie szczędzą lecz chętnie oddają jako nagrody dla zawodników bardzo cenne przedmioty. Organizatorzy biegu dokładają wszelkich starań, ażeby impreza ta udała się należycie, a co najważniejsze by w kraju szeroko rozniosła imię naszego miasta.

Nareszcie!

Z dniem 1-go września powstaje w Tarnowie Biuro Pośrednictwa Pracy. O tą tak potrzebną instytucję walczył Tarnów przez wiele lat. Biuro znajdować się będzie w Magistracie. Kierownikiem biura został mianowany p. Misioń urzędnik Biura Pośredn. Pracy w Nowym Sączu.

Kronika.

TAK MOŻE KOMINIARZ LUB WOLTYŻER. Kominiarstwo nie przynosiło mu widocznie dolarów. Cóż — sadzy się człowiek obje, kamienicznik mu wymyśla że źle wymiata. Pierwej 2 złote przeje nim je zarobi. Biedak. Tak sumując złe i dobre strony życia wydrapał się Józef Tarso na dach, tam dalej medytując podłubał w nosie i myśl genjalna strzeliła mu do czarnej głowy. Wlazł pan Józef do komina i spuścił się nadół do cukierni pani Dory Metzger. Gdzie słodkie rzeczy myślał kominiarczyna tam muszą być grosze — a jeśli pani Metzger ma tyle ciastek to poco jej pieniądze. Tak rozumując zabrał ze szuflady 70 zł.

Mówią że kiedy się rano zobaczy kominiarza, ma się przez cały dzień szczęście. Józef Tarso kominiarz z zawodu miał jednak pecha, policja go capnęła.

NIE SIALI A CHCIELI ZBIERAĆ. Widocznie nie wiele w życiu siali — ale uśmiechało im się życie bo się kochali a do życia potrzeba pieniędzy. Wzięła Franciszka Gnak koszyk zaś jej kochanek łopatę i wykopali na polach skrzyszowskich większą ilość ziemniaków. Kiedy plon cudzej pracy nieśli na targ zostali przez policję, która niema wyrozumienia dla potrzeb rozkochanej pary złapani i powędrowali do kozy.

ZGWAŁCENIE. Szła panna A. W. z Tarnowa późno w nocy na Gumniska do krewnych. Aż tu zastąpiło jej drogę kilku wyrostków grożąc jej nożem, zawlekli ją na Kapłonówkę obok remizy tramwajowej, gdzie ją kolejno siłą niewolili. Sprawców tego bestjalskiego rozwydrzenia policja przytrzymała.

Obwieszczenie

o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w r. 1928.

Minister Spraw Wojskowych zarządził rozkazem B. Og. Orh. L. 280 tj. Org. III. z dnia 2 maja 1928., wydanym na mocy artykułu 1 pkt. 72. rozporządzenia Pana Przezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11. stycznia 1928. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 4/u8 r. pozycja 26) nowelizującego artykuł 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 V. 1924 r., powołanie na 4-ro wzgl. 6-cio tygodniowe zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy (kat. A.) z następujących roczników:

Rocznik 1901: podoficerów i szeregowców rezerwy z piechoty, czołgów i łączności;

Roczniki 1895 1894: podoficerów rezerwy wszystkich rodzajów wojska, za wyjątkiem marynarki wojennej;

Rocznik 1900: podoficerów i szeregowców rezerwy w lotnictwie (tylko mechanicy [silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjomechanicy i fotogratowie) i w bolonach (tylko [mechanicy dzwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru);

Rocznik 1902: podoficerów i szeregowców rezerwy z piechoty, czołgów i łączności, którzy z jakichkolwiek powodów, nie odbyli ustawowych ćwiczeń w roku 1927;

Roczniki 1898, 1891 i 1890: podoficerów rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w r. 1927;

Roczniki 1903, 1902, 1901, 1897 i 1896: podoficerów i szeregowców rezerwy oraz rocznik 1898 szeregowców rezerwy w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotn.) oraz w balonach (tylko szykowacze), którym zostały ćwiczenia wojsk. w roku 1927 odroczone do roku bieżącego;

Roczniki 1899 i 1900: podoficerów i szeregowców rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w latach 1925 do 1927.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkali względnie przebywający w gminie Tarnów, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się dnia 16 września 1928 r. w P. K. U. Tarnów przy ul. Prez. Mościckiego o godz. 7 skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.

Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani — stosownie do postanowienia art. 126. ustęp 2. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — według § 92 (113.) K. K. Wojsk., o ile nie ulegną karze za dezercję.

Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl niniejszego wezwania są rezerwiści, którzy:

1) otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1929 na wskutek próśb wniesionych do P. K. U. przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia,

2) zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani po ukończeniu w roku bieżącym przepisanej służby w wojsku stałem,

3) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia,

4) są wyłączeni od spełniania powszechnego obowiązku wojskowego decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym,

5) pełnią służbę czynną w policji państwowej i policji województwa śląskiego,

6) w oznaczonem niniejszem obwieszczeniu terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy,

7) po podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę,

8) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne,

9) są senatorami i posłami na Sejm Ustawodawczy,

10) pełnią służbę jako naczelnicy (zawiadowcy) stacyj kolejowych, kierownicy ruchu, telegrafiści, maszyniści, pomocnicy maszynistów P. K. P.

Udokumentowane i przez kompetentne władze zaopinjowane podanie o odroczenie ćwiczeń do roku 1929 można wnieść do przynależnej P.K.U. do dnia 1 go września 1927. Wniesienie podania nie zwalnia od zgłoszenia się, jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 1 go września 1927 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.
(—) St. Wróblewski Generał dywizji

Uwaga: Wszyscy powołani winni zabrać ze sobą żywność na czas drogi do swej formacji oraz swoje własne przybory do jedzenia (łyżkę, widelec i t. p.) Rezerwistom przybywającym koleją z gmin odległych od P.K.U. więcej niż 25 km. koszty przejazdu koleją będą zwrócone w razie przedstawienia zaświadczenia właściwego zarządu gminnego (magistratu) stwierdzającego, że powołany rezerwista przebywał w tej gminie przed udaniem się P.K.U.

NADESŁANE.

Koncert Inauguracyjny w Sali Kasy Oszczęd.

Tarnowskie Biuro Koncertowe Seidena otwiera nowy sezon koncertowy 1928/9 w niedzielę dnia 2 września 1928 wielkim koncertem Ady Sari słynnej śpiewaczki, koloraturowej i primadonny „La Scala“ w Medjolanie.

Fabryka Materjałów Izolacyjnych i Wyrobów Korkowych

Wilhelm Müller, w Szarleju (G. Sl.)

wyrabia i dostarcza: PŁYTY KORKOWE NAWSKRÓŚ IMPREGNOWANE, BEZWONNE.

Własne drużyny monterskie.

Wykonane izolacje: Rzeźnie miejskie w Dębicy, Katowicach, Królewskiej Hucie Mysłowicach, Rawiczu, Szamotułach i t. d.

Browary: Arcyksiążęcy w Żywcu, Götza w Okocimie, Lwowskie Tow. Akc. Browarów.

Wyłączne Przedstawicielstwo: **Józef Tarapani, Lwów, ul. Hetmańska 8.**

Wurcel i Daar

Tarnów — ul. Prezydenta Mościckiego L. 1.

EN GROS DETAIL

Fabryka konfekcji męskiej oraz płaszczy gumowych.

J. HABER

Przedsiębiorstwo Dostaw materjałów drzewnych

TARNÓW

Skład drzewa w Ostrowie.

MERCEDES-BENZ

Najlepsze — najbezpieczniejsze — najoszczędniejsze

AUTOMOBILE

Towarzystwo Handlowe **„MAHAG"** S-ka z ogran. odpowiedz.

Tel. 40-40. **KRAKÓW, ul. Radziwiłłowska 23.** Tel. 40 40.

dostarcza z reprezentowanych Fabryk i Hut:

Surówkę
Bednarkę zimno walcowaną
Łopaty, kilofy, młoty, widły łańcuchy etc.

Naczynia lane i emaljowane
Odlewy żeliwne i stalowe
Półfabrykaty z mosiądzu i miedzi.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

INŻ. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie

ul. Przecznica Chyszowska 6.

I. piętro wykonuje: Telef. 236.

plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.

NADBUDOWY i PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapł: ty.

OSZACOWANIA uskutecznia się dla banków i urzędu skarbowego.

Światowej sławy system budowy domów stalowych

FIRMY BÖHLER

stosowany we wszystkich państwach europejskich, a także w Ameryce i Australji.

Budynki systemem tym wykonane są długotrwałe, wybitnie izolowane przed zimnem i przed ciepłem, całkowicie ogniotrwałe i gromochronne, wytrzymałe na trzęsienia ziemi.

Znakomicie nadają się na wille domy miejskie i wiejskie, objekty przemysłowe i utylitarne.

Domy te są o 40% tańsze od murowanych — a czas ich wykonania (aż do stanu zamieszkania) nie przekracza 6-ciu do 8-miu tygodni.

Zastępstwo budowy „Domów Stalowych" na powiat tarnowski, dąbrowski i pilzneński objęło

BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Inż. JANA MÜLLERA

w TARNOWIE, Nowy Świat — Nr. tel. 156.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje

Gramofony

nowe i używane stale na składzie

Na raty. Olbrzymi wybór.

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska 9.

Doskonała maszyna do pisania systemu **„Jost"** tanio do sprzedania.

Wiadomość w administracji „Hasła" od 1 września.

ZAKOPANE.

WILLA ROMA

ul. Hałubińskiego

Słoneczne pokoje. — Willa ślicznie w samym lesie położona. — Kuchnia znakomita.

CUKIERNIA

SKOLIMOWSKIEGO

TARNÓW

Hotel City

Pokoje z komfortem urządzone, czystość przestrzegana, ogrzewanie centralne, wodociąg w każdym pokoju.

Restauracja hotelowa.

Kuchnia doskonała i tania.

ul. Wałowa.

Truskawiec!

Pensjonat „Hurba Sanitas" pod zarządem Felicji Herschdörfer

Pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. — Ceny umiarkowane.

Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.